

zaPAU

Na swój jubileusz, Akademia Górniczo-Hutnicza wydała – między innymi – zbiór *Opowieści i anegdoty z życia AGH*. Jednym z Autorów owych anegdot jest Prof. Adam Bielański. W owym dziele anegdot nie ma o samym Profesorze. Aby uzupełnić ów brak, publikujemy nadesłane przez naszych współpracowników opowieści. (Red.)

Nadesłane przez prof. Barbarę Grzybowską-Świerkosz:

Oba opowiadania dotyczą Polsko-Czechosłowackich Kolokwium n/t katalizy, organizowanych z inicjatywy Prof. Prof. Bielańskiego i Malinowskiego od roku 1964 (do 1983?), naprzemiennie w Polsce i Czechosłowacji.

1.

Rok 1964: I Polsko-Czechosłowackie Kolokwium n/t Katalizy na Kalatówkach.

Nie znamy się jeszcze, więc po pierwszym dniu obrad prof. Bielański organizuje w swoim pokoju małe spotkanie towarzyskie. Są m.in. dwaj profesorowie, organizatorzy kolokwium ze strony czesko-słowackiej: prof. Rudolf Brdicka (dyrektor starego i renomowanego Instytutu Chemii Fizycznej CSAN, późniejszego instytutu im. Heyrovskiego), uczeń i kontynuator badań Heyrovskiego, przeuroczy człowiek oraz prof. Vladimír Bazant, dyrektor nowego Instytutu Podstaw Teoretycznych Procesów Chemicznych CSAN, o którym wiemy, że jest członkiem KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji. By ożywić nieco sztywną atmosferę prof. Bazant opowiada anegdotkę, która – jak mówi – usłyszał podczas swego pobytu w Kanadzie od prof. Wojciechowskiego:

„Bezludna wyspa, na której znalazło się troje rozbitków: dwóch panów i jedna pani. Zachowują się różnie w zależności od narodowości panów. Jeśli to Francuzi zawiązują trójkąt i problemu nie ma, jeśli Anglicy to interesują się tylko sobą, nie zwracając uwagi na kobietę, i znowu problem nie istnieje, jeśli Polacy to organizują pojedynek, a wreszcie jeśli to Czesi to problem też nie istnieje bo napisali i posłali w butelce prośbę do Moskwy o instrukcje. I czekają na odpowiedź”.

Po tej historii, reszta wieczoru potoczyła się bardzo sympatycznie. Po wyjściu czeskich kolegów zostaliśmy sami, a prof. Bielański zakończył wieczór słowami: „Najśmieszniejsze jest to, że tę historyjkę prof. Bazanta, to ja opowiedziałem Wojciechowskiemu, kiedy byłem w Kanadzie”.

Tak więc historia objechała pół świata, by wrócić do Polski.

2.

Rok 1965, II Polsko-Czechosłowackie Kolokwium n/t Katalizy, Praga, Liblice.

Po udanym I Kolokwium w Polsce na Kalatówkach, Czesi goszczą nas bardzo serdecznie, i w ramach części rozrywkowej organizują wyjście do słynnego teatru *Laterna Magica*. (Teatr ten, to kombinacja bez słów filmu, teatru i tańca, zaprezentowany i nagrodzony na EXPO '58 w Brukseli, czeski pomysł i atrakcja turystyczna do tej pory, a w 1989 siedziba sztabu „aksamitnej rewolucji” w Pradze). Siedzimy, czekając na rozpoczęcie spektaklu i z nudów zajmujemy się modnym wtedy testem, którego rozwiązanie proponujemy prof. Bielańskiemu. Polega on na tym, iż testowany (nie poinformowany oczywiście o co w teście chodzi) ma narysować człowieczka posługując się dziesięcioma figurami geometrycznymi w formie koła, trójkąta lub prostokąta. Figury oznaczają: seks (koło), pieniądze (trójkąt) i rozsądek (prostokąt). Udział ilościowy tych figur w rysunekczku oznacza w jakim stopniu te czynniki odgrywają rolę w życiu testowanego. Profesor ochoczo i bez wahania na kolanie narysował człowieczka, używając samych tylko kół i pytając się, co to oznacza: Nikt z nas nie miał odwagi powiedzieć Mu, ale na szczęście zaczął się spektakl. Pan Profesor do tej pory pozostaje w nieświadomości, czym to się w swoim życiu (do roku 1965) kierował.

Nadesłane przez prof. Andrzeja Fulińskiego:

1.

Lata '60. Jestem świeżo upieczonym docentem. Prof. Bielański – wówczas dyrektor Instytutu Chemii UJ – pyta mnie: *Proszę pana, jaki to czas: planowałem, planuję, będę planował?*
– *stracony ...*

Nauka nie poszła w las – gdy kilka lat później sam musiałem *planować* (np. liczbę absolwentów Wydziału, z rozbięciem na kierunki i specjalizacje w kolejnych latach aż do roku 2000 [autentyczne!]), by nie tracić czasu mówiłem sekretarkom: *proszę napisać cokolwiek, a ja to podpiszę.*

2.

Parę lat temu. Spotkanie rektora UJ z emerytowanymi profesorami (tzw. opłatek). Wchodzę po znanych, długich, stromych schodach na krużganek nad dziedzińcem Collegium Maius. Na górze spotykam prof. Stanisława Waltosia, który mnie pyta; *zgadnij, kto tu przed chwilą wbiegł po tych schodach?* Nie trudno było zgadnąć: oczywiście prof. Bielański.

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak – grafika; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.